

Konieczne odprężenie militarne w Europie

MADRYT (PAP) — Korespondent PAP, Jan Dzięcioł, pisze: Tylko dwa przemówienia wygłoszono na posiedzeniu plenarnym madryckiego spotkania KBWE 7 bm, lecz oba — szefa delegacji Austrii i przewodniczącego delegacji ZSRR — zawierały doniosłą treść.

Szef delegacji Austrii, ambasador Franz Česka oświadczył, że pogorszenie sytuacji międzynarodowej stwarza przed spotkaniem madryckim zadania, które mogą być rozwiązane tylko w wyniku pod-

jęcia istotnych decyzji. Dotyczy to zwłaszcza wypracowania w Madrycie mandatu i etapu ogólnoeuropejskiej konferencji na temat wojskowych środków budowy zaufania i bezpieczeństwa. Mówca powiatał inicjatywę Francji z 3 bm, aby podjąć poważne negocjacje dla rozwiązania pozostałych nie rozstrzygniętych jeszcze problemów. Spraw tych — powiedział — nie wolno odkładać w nieskończoność. Dla Austrii sprawą priorytetową jest również kompleks postawienia, dotyczących „dalszych kroków po konferencji” czyli mechanizmu wielostronnych spotkań i konsultacji, zapoczątkowanych w Helsinkach. Delegat Austrii odrzucił zdecydowanie rozpozycjonowaną przez niektórych uczestników spotkania tezę, jakoby „Madryt - 80” należało szybko zakończyć krótkim komunikatem natury proceduralnej, podobnym do jakowegoś dokumentu, opublikowanego przed trzema laty w Belgradzie. Rozwiązanie takie nie odpowiada ani potrzebom dnia dzisiejszego ani też jutra. Decydujący jest nie czas trwania spotkania, lecz jego wynik.

Przewodniczący delegacji ZSRR, wicepremier Spraw Zagranicznych, Leonid Iljczow, podkreślił, że mimo długiego trwania, spotkanie madryckie nadal znajduje się w centrum zainteresowania europejskiej opinii publicznej. Uzasadniono dotychczas ponad 2/3 spraw badanych na porządku dziennym obrad. Ocenili on to jako poważny wkład do realizacji Aktu Końcowego z Helsinek.

Uroczonienie mechanizmu odprężenia militarnego w Europie — oświadczył Iljczow — jest najważniejszym zadaniem spotkania w Madrycie i kluc-

ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 135 (9392)

Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 8 lipca 1981 r.

Nakład: 106.658 A J Cena 2 zł

Dzień na Wiejskiej

Debata nad stanem kraju i gospodarki

WARSZAWA (PAP) — Debata poselska nad stanem kraju i jego gospodarki — do czego asumpt dało rozpatrywanie przez komisję sejmowe kolejnych fragmentów ubiegłorocznego planu i budżetu — wypełniła cały dzień 7 bm, w gmachu przy ul. Wiejskiej.

Gospodarka morska — zważywszy ogólne trudności gospodarcze kraju — wyszła obrotową ręką z kryzysu i udowodniła, że charakteryzuje się wysoką efektywnością działalności. Taki generalny wniosek wyciągnął w podsumowaniu debaty przewodniczący Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi. Przytaczane w toku o-

brad liczby, udowodniły, że cała nasza ekonomika może przegadać się — jak w zwierciadle — w morskich portach. Ośrodek polski dokonywał przeładunku w ub. r. o prawie 8 mln ton towarów mniej, niż było w planie (i o ponad 7 mln ton mniej niż w roku poprzednim). O ponad 6 mln ton zmalały przeładunki portowe na zlecenie naszego handlu zagranicznego — osiągnął natomiast rekordy w przeładunkach importowanych towarów, i pasz. Polskie wnioski: trzeba pilnie odnowić flotę, a także opracować raport o stanie rybołówstwa morskiego. Wiele uwagi poświęcono zanieczyszczeniu Bałtyku, określając sytuację na naszym Wybrzeżu krótko, a trafnie: katastrofa ekologiczna.

Pogoda katalizowała kłopoty: taką opinię wyrażono w toku obrad Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego, oceniając m. in. ubiegłoroczne zbiory. Fatalne w ub. r. dla rolnictwa warunki atmosferyczne wywoływały tylko dodatkową reakcję rolnictwa, osłabionego i nie do końca poprawionego. Sprawy owego dobrużenia — obok przypisanego programu melioracji, poprawy gospodarki paszami, zmniejszenia strat w przechowywaniu, usprawnienia skupu i kontraktacji — uznali posłowie za kluczową dla wyprowadzenia naszej gospodarki żywnościowej z obecnego „dołka”.

O konieczności szerszego włączenia nauki i techniki w ruch wyprzedzania kraju z kryzysu mówiono na posiedzeniu Komisji Nauki i Postępu Technicznego; wciąż w niewielkim stopniu wykorzystywana jest bowiem myśl innowacyjna. Inne podnoszone kwestie — to m. in. potrzeba opracowania nowej koncepcji zatrudnienia absolwentów, wobec trudnej sytuacji na

ciąg dalszy na str. 2

Słabe nadzieje na poprawę sytuacji rynkowej

Spotkanie z dziennikarzami w MHWiU

WARSZAWA (PAP) — Zaopatrzenie rynku w lipcu i sierpniu, problemy rozwoju drobnej wytwórczości oraz organizacja pracy handlu — to najważniejsze tematy kolejnego spotkania dziennikarzy z kierownictwem Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług.

Największym problemem jest obecnie zaopatrzenie rynku w mięso i jego przetwory w ilości wystarczającej dla zrealizowania kartek. Dostawy w lipcu szacuje się na ok. 140 tys. ton, o 5 tys. ton mniej niż kartkowe minimum. W puli tej jest 27 tys. ton z importu, które spływają niezbyt regularnie. Owe opóźnienia właśnie powodują trudności z nabyciem i spieczętaniem się kolejek przed sklepami. Szanse na poprawę są niewielkie. Skup w ostatnich dniach spadł do poziomu 6 tys. ton dziennie; o 3 tys. mniej niż w okresie szczytowym. Tak więc zaopatrzenie w mięso w sierpniu jest sprawą otwartą, mimo dalszego zwiększenia importu do poziomu 35 tys. ton. Pewne nadzieje wiąże się ze zmniejszeniem nacisku na rynek w wyniku oddawania kartek w stołówek.

Powoli natomiast, choć systematycznie poprawia się zaopatrzenie w papierosy. Dostawy w lipcu wyniosły 7,5 mld szt. a więc mniej więcej tyle, ile w analogicznym okresie ub. r. W II półroczu spodziewany jest import z Albanii i Jugosławii (łącznie ok. 3 mld szt.), trwają także rozmowy z Bułgarią. Większość dostaw z importu należy się spodziewać dopiero pod koniec lipca i w I dekadzie sierpnia. Przemysł toniowy uzyskał także środki na zakup bibulki, umożliwiające realizację planu. Dostawa

Plenum KW PZPR w Suwałkach

Racje regionu i ludzi

■ Józef Świerzbinski sekretarzem KW
■ Wybór pozostałych sekretarzy na następnym posiedzeniu KW

Na plenarnym posiedzeniu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Suwałkach zebrał się wczoraj (7 bm.) członkowie i zastępcy członków KW, sekretarze miejskich i gminnych instancji partyjnych oraz delegacja na IX Zjazd. Plenum poświęcone było sprawom organizacyjnym: wyborom członków Sekretariatu i Egzekutywy KW oraz omówieniu problemów związanych ze zbliżającym się Zjazdem.

W związku z faktem, że wiele osób, którym proponowano funkcję sekretarza nie wyraziło zgody na kandydowanie, lub zwróciło się z prośbą o czas do namysłu zdecydowanie, by wybór sekretarza odbył się do następnego posiedzenia KW i głosować tylko nad jedną kandydaturą. W głosowaniu jawnym sekretarzem KW został wybrany Józef Świerzbinski.

Najtrudniejszą sprawą w doborze nowych ludzi do władz jest pogodzenie interesów całego województwa — stwierdził sekretarz KW Waldemar Berdya. Ważny jest przecież nie tylko region, nie tylko resort, ale także człowiek. Plenum ustaliło, że Egzekutywa liczyć będzie 19 osób. W głosowaniu jawnym wybrano 16-stu członków. Skład Egzekutywy zostanie uzupełniony na następnym posiedzeniu.

Krezusi znad Wisły

WARSZAWA (PAP) — Siedziwa prowadzona w sprawie różnych nadużyć nierazko ujawniają nagromadzenie przez niektóre osoby finansowe majątków. Te zasoby finansowe i rzeczowe zostają zabezpieczone na poczet ewentualnych kar grzywny czy konfiskaty — w zależności od decyzji sądu. Rocznie, w trakcie postępowania przygotowawczego zabezpieczano się u sprawców przestępstw gospodarczych mienie o dużej wartości, dziesiątki kilogramów złota (w latach 1975—1979 blisko 800 kg) — w sztabkach i biżuterii, drog-

Członkowie Egzekutywy

WALDEMAR BERDYGA — I sekretarz KW.
STANISŁAW CIESŁUK — nauczyciel z Olecka.
BOLESŁAW DZIADZIAK — szef WSZW w Suwałkach.
EDWARD JEDLIŃSKI — dyrektor OGKiM w Augustowie.
TADEUSZ JEZERSKI — dyspozytor Lokomotywni w Elku.
KAZIMIERZ KALINOWSKI — szef produkcji w Piskich Zakładach Przemysłu Sklepek.
WIESŁAW KOŁODZIEJSKI — z-ca komendanta KW MO.
WACŁAW KOROWAJCZYK — rolnik z Pożądza.
BOLESŁAW KOWALEWSKI — sekretarz KM PZPR w Elku.
JOZEF KRAWCZYK — dyrektor Woj. Szpitala Zespołowego.
HENRYK LUTO — kierownik STW w Suwałkach.
IGNACY MARIAN — dyrektor Kopalni Rud i Zakładu Wzbogacania Rud Polimetalicznych, w Jeleniewie.
EDWARD MILEWSKI — rolnik z Dubienek.
STANISŁAW SAWICKI — I sekretarz KG PZPR Wydminy.
HENRYKA SIENKIEWICZ — rolniczka z Przeroshi.
JAN SKORUPSKI — wiceprezes WSMlecz w Suwałkach.
IRENEUSZ SZCZEPKOWSKI — dyrektor NBP w Giżycku.
JOZEF ŚWIERZBIŃSKI — sekretarz KW.

ciąg dalszy na str. 2

Arcybiskup Józef Glemp — prymasem Polski

WARSZAWA (PAP) — PAP otrzymała następujący komunikat:

Rada Główna Episkopatu Polski podaje niniejszym do wiadomości, że ojciec święty Jan Paweł II ustanowił arcybiskupem gnieźnieńskim i warszawskim, prymasem Polski, biskupa Józefa Glempa, dotychczasowego ordynariusza warmińskiego.

Komunikat podpisał: kardynał Franciszek Macharski — wiceprzewodniczący Konferencji Episkopatu Polski oraz biskup Bronisław Dąbrowski — sekretarz Konferencji Episkopatu Polski.

Jeżeli znawcą języka łacińskiego oraz języków nowożytnych: włoskiego, francuskiego, niemieckiego, angielskiego. Działalność ks. arcybiskupa Józefa Glempa była wysoko oceniona przez zmarłego prymasa Polski, ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego.

W marcu 1979 r. papież Jan Paweł II mianował go ordynariuszem Archidiecezji Warmińskiej — siedzibą w Olsztynie. Uroczystość sakry biskupiej miała miejsce 21 kwietnia 1979 r.

Komisja Wspólna Przedstawicieli Rządu i Episkopatu powołała go do dnia 1.4. br. na współprzewodniczącego zespołu roboczego do spraw legislacyjnych.

Depesza przywódców polskich do prymasa

WARSZAWA (PAP) — W związku z ustanowieniem przez papieża Jana Pawła II księdza dr. Józefa Glempa arcybiskupem warszawskim i gnieźnieńskim, prymasem Polski, Stanisław Kania, Henryk Jabłoński i Wojciech Jarek w imieniu przywódców Kościoła i narodu.

„Wyrażamy głębokie przekonanie — głosi depesza — że kontynuacją dzieła swego wiel-

kiego poprzednika, będzie Ksiądz Prymas rozwijał wszystko to, co łączy naród polski i służy Ojczyźnie. W chwili obecnej Polska takiego zwłazacza jednoczącego wsparcia potrzebuje. W spełnianiu tej doniosłej misji, w rozwijaniu wielkich wartości, które służą dobru Ojczyzny, jej pokojowi wewnętrznej władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w pełni doceniają i doceniać będą wielce odpowiedzialną rolę Kościoła oraz osobie Księcia Prymasa”.

Zakończył się lipcowy spis rolny

WARSZAWA (PAP) — We wtorek — 7 bm. — zakończył się doroczny lipcowy spis rolny przeprowadzony przez GUS we wszystkich gospodarstwach indywidualnych w kraju. Informacje o powierzchni użytków rolnych i strukturze upraw oraz o pogłowie zwierząt gospodarskich zbierało ok. 67 tys. rachmistrzów. Uspiecznione gospodarstwa rolne analogiczne dane przygotowane we własnym zakresie w formie sprawozdań dostarczą odpowiednim biurom spisowym do 8 bm.

Według oceny GUS spis przebiegał na ogół sprawnie. Bezpośrednio po jego zakończeniu — w dniach 8—9 bm. — przeprowadzony zostanie w 93 wylosowanych obwodach kontrolny spis pogłowia zwierząt w indywidualnych gospodarstwach rolnych.

Wstępne wyniki spisu dotyczące obecnej sytuacji w hodowli i występujących tendencji w całym rolnictwie opracowane zostaną do 17 lipca, zaś ostateczne, obejmujące także pozostałe zagadnienia — w drugiej połowie sierpnia.



Uwolnienie Izabeli Peron

▲ **BRASILIA** — Były prezydent Argentyny, Maria Estela Isabel Martinez de Peron została w poniedziałek uwolniona po 5 latach 3 miesiącach i 11 dniach pobytu w areszcie. Nie podano, czy pani Peron zamierza pozostać nadal w kraju.

Wizyta Carringtona w Rzymie

▲ **REYM** — W Rzymie zatrzymał się w poniedziałek, po wracającej z Moskwy, brytyjski minister Spraw Zagranicznych lord Carrington. Pożyczył kilkadziesiąt minut w siedzibie Włoch Carringtona spotkał się z włoskim ministrem Spraw Zagranicznych Emilio Colombo.

Samolot izraelski zestrzelony przez wojska syryjskie

▲ **BEJRUT** — Syryjskie siły powietrzne zestrzeliły samolot izraelski nad Libanem, o którym poinformowały władze w Damaszku, edkąd 29 kwietnia br. Syria rozdzieliła w Libanie rakietę przeciwlotniczą. Obecność rakiet syryjskich w Libanie jest powodem ostrego napięcia w stosunkach między Tel Awiwem i Damaszkiem.

Wkrótce „szczyt” arabski

▲ **BEJRUT** — Niezależny dziennik jordaniski „Al-Rai” podał, że w najbliższym czasie zostanie zwołany w jednej ze stoic krajów Magrebu „szczyt” arabski, w celu opracowania nowej strategii arabskiej. Nie podaje jednak tej informacji dziennik pisze, że obecnie trwają kontyki w dyplomatycznej między państwami arabskimi i Libanem dla ustalenia daty spotkania.

Odmienni, niż inne, temat obrad miała jedynie Komisja Zdrowia i Kultury Fizycznej, która zajęła się realizacją umów społecznych podpisanych przez rząd i związki zawodowe, dotyczących ochrony zdrowia. W kwestii tej obowiązują dziś ok. 360 szczegółowych zapisów, z czego urzeczywistniono lub urzeczywistnia się obecnie ok. 1/3.



6 bm. zainaugurowano tegoroczne wykłady Letniej Szkoły Kultury Języka Polskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim. NA ZDJĘCIU: studenci z Uniwersytetu w Moguncji przed wykładem w Collegium CAF — Sochor — telefotom.

Poszukiwanie ofiar zatopionego statku badawczego

LONDYN (PAP) — Trwają poszukiwania i rozbitek z kanadyjskiego statku badawczego, który zatonął w płasku w wybrzeży wyspy St. Anthony, leżącej na północnym Atlantyku w pobliżu Nowej Fundlandii. W poniedziałek śmigłowce służby ratowniczej uratowały 19 rozbitek dryfujących na tratwie ratunkowej. We wtorek znaleziono wśród skał wybrzeża wyspy dalsze zwłoki trzech członków załogi, tym samym liczba ofiar śmiertelnych pływającej katastrofy wynosi już 11 osób. Poszukiwanie ostatnich 2 osób, jakie znajdowały się na pokładzie 900-tonowego statku, prowadzącego badania zasobów rop pod dnem wód archyrczyn na zlecenie koncernu naftowego British Petroleum. Szanse na ich przeżycie są znikom z powodu niskiej temperatury wody, pokrytej pływającymi krami lodowymi.

ciąg dalszy na str. 1

Listy do redakcji

Sprzedają drożej, kupują taniej

Nurtuje mnie kilkanaście problemów, z których dwa przedstawiam w dzisiejszym liście. Żywię nadzieję, iż trafi on na łamy „Gazety”.

Zaoferowałem, milonowie, iż sklep spożywczy WSS „Spolem” przy Alei Wojska Polskiego 44 c w Zambrowie prowadzi codziennie w godzinach 5.30 — 6.30 hurtową i nieoficjalną sprzedaż mięsa rolnikom z pobliskich wsi. Płacił on za nie po 2,90 zł za kg. Za własne mięso zdawało się w punkcie skupu otrzymują 14 zł za kg. Gdzie tu ekonomika?

Przyjeżdżąc do Zambrowa zobaczyłem na własne oczy to samo co ja. Rezygnuję z komentarza pozostawiając go wam jako arbitrom.

Po sadzonki z Zambrowa do Łomży

Druga sprawa, która jak myślę nie tylko mnie trętyje dotyczy sadzonek warzyw. Nigdzie w Zambrowie kupić ich nie można. Dziatkowcy jeżdżą po nie do Łomży i zakupują w sklepie tamtejszej spółdzielni ogrodniczej. Ładnie tracą niepotrzebnie czas, a duża podróż odbywana najczęściej w zatoczonych autobusach jest uciążliwa i nieoptymalna dla stanu wiezionych roślin. Dlaczego nie dostrzegają tego pracownicy zambrowskiej spółdzielni ogrodniczej? Niezrozumiałe jest to tym bardziej, iż wiedzą oni, że zambrowski ogrodnik nie opłaca się produkować sadzonek m.in. dlatego, iż nie otrzymują na ten cel opła-

A warzywa brakuje i nikogo chyba przekonywać nie trzeba, że w tej sytuacji bardzo liczy się uzupełnianie ich nie-
dobór przez działkowców. ZENON KOWALEWSKI ZAMBRÓW

K.K.: Była Pani delegatka na miejską a następnie na wojewódzką Konferencję PZPR w Białymstoku. Jako reprezentantka zawodu nauczycielskiego zamierzała Pani wnieść głos na temat spraw nuczycielskich w wojewódzkiej oświacie. Ale dyskusję zamknięto...

MARIA JANICKA: Uważam, że wielką nieprawdą jest zamknięcie dyskusji przed przeczytaniem nazwisk dyskutantów. A chciałam w mojej wypowiedzi poruszyć kilka ważnych spraw. Również to, że po udziale w Konferencji Wojewódzkiej należało do ludzi niezadowolonych. Według mojej opinii zarówno Konferencja Miejska jak i Wojewódzka nie spełniły moich oczekiwań, nie stały się platformą prawdziwej dyskusji do wypracowania programu działania partii w najbliższej przyszłości. Nie dominował nawet nurt rozliczeniowy. Dominowała walka o władzę.

Być może naraża się tow. Maliszewskiemu, sekretarzowi propagandy KM, ale czuję pewien niedosyt po jego wypowiedzi. Jest on sekretarzem ds. kształcenia ideologicznego, propagandy i nauki. Nie żądałam od niego dokładnego programu działania, ale jako nauczycielka liczyłam, że ujrzę chociaż jego ramy.

K.K.: Czy mogłaby Pani sprecyzować swoje oczekiwania?

M.J.: Chciałabym nawiązać do głosów nauczycieli w dyskusji przedzjazdowej oraz do wypowiedzi towarzyszy Majewskiego i Ziemińskiego na Konferencji Miejskiej, którzy zwrócili uwagę na pominięcie w „Założeniach programowych na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR”, a bardzo istotne przyczyny poprzednich i obecnego kryzysu, które wynikają po prostu z braku kultury w naszym społeczeństwie, z wielkiej demoralizacji duchowej.

Czy nauczyliśmy ludzi korzystać z dóbr kulturalnych? Czy daliśmy im możliwość korzystania z tych dóbr? Co daliśmy takim ludziom jak np. chłopcy-robotnicy czy ociemniał — oprócz pieniędzy? Robotnicy w Gdańsku stwierdzili, że bardzo potrzebują kontaktu z literaturą, z kulturą słowa. Są to ludzie bogaci duchem, ale nikt ich nie nauczył korzystania z dóbr kulturalnych.

K.K.: Jak Pani sądzi, co jest przyczyną takiego stanu rzeczy?

M.J.: Uważam, że nigdy, a przynajmniej w ostatnich dziesięciu latach oświata nie była w stanie zaspokoić potrzeby i umiejętności korzystania z kultury. A nauczyciele czują się poniekąd winni zaistniałej sytuacji. Zastanawiamy się dzisiaj, dlaczego pozwo-

liśmy na „wyprowadzenie” historii ze szkół zawodowych, na odhumanizowanie społeczeństwa, zlikwidowanie nauki łaciny. Dlaczego zgodziliśmy się na wyłudzenie programu nauczania przy jednoczesnym skróceniu czasu nauki. Mam tu na myśli oświatową dziesięćdziesiątka. Kto za to powinien ponieść odpowiedzialność?

K.K.: Powtarzam swoje pytanie.

M.J.: W „Założeniach programowych” oświacie zostało poświęconych krótkich dzieł punktów. Między innymi pkt. 129 mówi: „O poziomie pracy szkoły i wartości jej efektów w sposób zasadniczy decydują warunki pracy, przygotowanie zawodowe, poziom moralny i prestiż społeczny; nauczyciel winien być wzorem osobowym dla swych wychowanków”.

Upomnieć się o oświatę

(Z MARIĄ JANICKĄ, sekretarzem POP przy Szkole Podstawowej nr 22 w Białymstoku rozmawia KRYSZYNA KONECKA)

Przecież nie trzeba aż o tym pisać! Nauczyciele sami wiedzą, że powinni być wzorami osobowymi! Ale w jaki sposób mają się stać tymi wzorami? Jeżeli nie mają dostatecznych warunków pracy, jeżeli nie mają dobrego przygotowania zawodowego (około 13 tysięcy nauczycieli na wsi jest bez wykształcenia). Jeżeli mają tak mały prestiż społeczny i nie reprezentują wysokiego poziomu moralnego — bo jako grupa zawodowa nauczyciele w ostatnim dziesięcioleciu zostali bardzo zdemoralizowani przez niskie płace, przez absurdalną kontrolę i ocenę w stopniu, przez brak perspektyw w pracy itd. Nauczyciele nauczyli się jednego: pracy na pokaz, pracy fikcyjnej. A straszne jest to, że nauczyli już tego młodzież.

K.K.: Słyszałam, że w swojej szkole przeprowadziła Pani ankietę na temat przynależności młodzieży do organizacji społecznych. Efekty, zdaje się, są dość smutne?

M.J.: Z tej ankiety wynika, że niektórzy uczniowie należą do sześciu różnych organi-

zacji, przy czym nie biorą udziału w działalności żadnej z nich. Za to statystyka wygląda bardzo interesująco. Ale nauczyciele nie otrzymują za taką dodatkową pracę żadnego wynagrodzenia. A trzeba powiedzieć, że jeżeli normalnie w klasie na lekcji opiekują się trzydziestoma paroma dziećmi, to to już jest praca społeczna. Trzeba nauczycielowi płacić i wtedy od niego wymagać. Jest jeszcze jedna bzdurna historia, jeżeli chodzi o wynagrodzenie. Prowadzę u nas uniwersytet powszechny dla rodziców. Nie możemy nikogo zaprosić do szkoły na spotkanie, bo stawka dla prelegenta wynosi 35 złotych za godzinę. Zdarza się więc, że płaciemy fikcyjnie za cztery godziny, żeby jako tako wyszedł na swoje. W sumie więc popełnia się przestępstwo.

Tak samo autorytatywnie — co mnie zawsze bułwersowało — działali ludzie z aparatu partyjnego: nie pozwolimy, nie dopuścimy. Tak było w wypadku Sierpna. Był gość, „Solidarność” chiński. Mam taką radę, żeby na przyszłość korzystać nie tylko z wytycznych ale również z doradców niekonoministów — socjologów i pedagogów. Nie chodzi o kokietowanie kogoś, ale zajmowanie stanowiska: nie za wcześnie, nie za późno a w sam raz.

K.K.: Ma Pani, zdaje się, dość określone zdanie na temat szkół zbiorczych, które przecież — przy właściwym stopniu zorganizowania służą z pożytkiem lokalnym dzieciom.

M.J.: Do zbiorczej szkoły gminnej należałoby postać byłego ministra Oświaty i Wychowania, Kuberskiego. Uważam, że trzeba wrócić do malutkich szkółek gminnych. Niech te dzieci nie dojeżdżają w takich skandalicznych warunkach i lepiej uczą się na miejscu.

K.K.: Ale przecież zdaje sobie Pani sprawę, że szkoła dla kilkunastu dzieci nie zapewni im ani nauczycieli, specjalistów, ani odpowiednich pomocy naukowych.

M.J.: Proszę pani, wyjeżdżaliśmy kiedyś do szkoły zbiorczej w Lipsku. Tam wszystkie pomoce, cały sprzęt stał w idealnym stanie i podobno nawet konserwator nie pozwalał niczego używać, żeby się nie zepsuło. Szkoły zbiorcze są zaniebane. Te zwykłe, miejskie, też. Chciałam podczas Konferencji Wojewódzkiej mówić również o tym, żeby — na zasadzie pospolitego ruszenia — zakłady

pracy zaczęły interesować się szkołą. Szkoły są biedne i walczą między sobą: kto wyciągnie więcej na remont, której więcej uda się zdobyć.

K.K.: Czy jako członek „Solidarności” uważa Pani, że ten nowy związek jest w stanie pomóc szkole?

M.J.: Na przykładzie mojej szkoły uważam, że tak. U nas na 36 nauczycieli do „Solidarności” należało 23 osoby. Przewodniczącą jest bardzo mądra pani mgr Wołowska. Dyrektor też jest u nas z prawdziwego zdarzenia. Potrafi dostrzec każdego nauczyciela.

Przeprowadzono już bardzo ważną sprawę: losowanie wychowawstwa klas. Nikt teraz nie będzie mógł powiedzieć, że niesprawiedliwie przydzielono mu np. gorszą klasę. Mam natomiast bardzo złe zdanie o ZNP. Owszem, po 75 latach ZNP ma ogromny dorobek, ale tak naprawdę to obecnie nie się nie dzieje. W dodatku nauczyciele są przypisywani jakoś odgórnie, chociaż nie wypełnia się żadnych deklaracji. Ktoś z góry decyduje autorytatywnie.

Tak samo autorytatywnie — co mnie zawsze bułwersowało — działali ludzie z aparatu partyjnego: nie pozwolimy, nie dopuścimy. Tak było w wypadku Sierpna. Był gość, „Solidarność” chiński. Mam taką radę, żeby na przyszłość korzystać nie tylko z wytycznych ale również z doradców niekonoministów — socjologów i pedagogów. Nie chodzi o kokietowanie kogoś, ale zajmowanie stanowiska: nie za wcześnie, nie za późno a w sam raz.

K.K.: Za kilka dni rozpocznie się Zjazd. Pani, podobnie jak wszyscy obywatele naszego kraju, wiąże na pewno z tym faktem pewne własne nadzieje.

M.J.: Bardzo liczę na to, że na Zjeździe zostaną wytyczone konkretne ramy działania. Że nie będzie tam suchych referatów, na których nigdy nigdzie nie pojeździł. Ostatnio byłam zbudowana wypowiedzią towarzysza Olszowskiego. Było to autentyczne.

Mam również swój własny apel do delegatów: niech upomną się o oświatę. Żeby była traktowana na równi z innymi działami gospodarki narodowej. Dopóki to nie nastąpi, nie przyciągnie się do zawodu nauczycielskiego naprawdę wartościowych, najlepszych ludzi, również młodych. I nie jest to nic śmiesznego, bo młodzieży brak właśnie męskich wzorców osobowych.

K.K.: Dziękuję za rozmowę.

KRYSZYNA KONECKA

„Ciuchcie” nadal w formie...

Chyba za wcześnie niektórzy ekonomści wypowiadali się za likwidacją kolejek wąskotorowych. Oskarżają się bowiem, że „ciuchcie” są najtańszym kolowym środkiem transportu towarów masowych. Może to już dziś archaizm, tracące myśką pojądy, ale w dobie kryzysu paliwowego bardzo przydatne.

Sieć kolejek wąskotorowych była szczególnie rozwinięta na obszarze pomiędzy Wisłą a Pilicą. Niestety, w ubiegłych latach kilka linii zlikwidowano, tory oraz budynki stacyjne zostały rozebrane i dziś tylko w niektórych miejscowościach pozostały nikielne ślady wskazujące, że kiedyś dojeżdżały tam pociągi towarowe i osobowe. „Ciuchcie” odgrywały w życiu gospodarczym woj. kieleckiego, radomskiego i tarnobrzkiego poważną rolę. Co roku kolejki przewoziły do wielu wsi tysiące ton węgla, nawozów sztucznych i innych artykułów przemysłowych oraz wywożą ze wsi płody rolne.

Ped do likwidacji kolejek wąskotorowych jeszcze nie ustał i prawdopodobnie w najbliższych latach rozebrany zostanie tor na odcinku Raków — Bogoria z uwagi na budowę zalewu na Czarnej Staszowskiej w miejscowości Hańcza.

Likwidację kolejek leśnych odczuwają głównie tartaki i inne zakłady przemysłu drzewnego. Nie kursują już kolejki po obszarach leśnych w Górach Świętokrzyskich, pozostała jedynie trasa w Puszczy Kozienickiej, którą przewożą się drewno do tartaku w Pionkach.

I pomyśleć, że jeszcze nie tak dawno „ciuchcie” kursowały do Nowogrodu, na północnych krańcach regionu — do Elku... (A. Kw.)

Ludzie wśród stalowych kolosów

Jesteśmy krajem morskim, nasz przemysł stoczniowy również liczy się w świecie. Minęło już ponad 30 lat od zwodowania w Stoczni Gdańskiej im. Lenina pierwszego w polskim przemyśle okrętowym pełnomorskiego statku — S/S „Solidarność”. Legendarna już niemal jednostka skończyła służbę na flocie. Teraz pełnić będzie rolę statku-muzeum. Jednak przez 32 lata pływała po morzach i oceanach, zawiązując do wielu portów. Przez ten okres — od momentu zwodowania rudowłosego „Solidarna” do budowanych obecnie statków w Polsce — nastąpił ogromny postęp.

Mamy dziś nowoczesne stocznie, stojące na wysokim poziomie biura konstrukcyjne, stosujemy nowoczesne metody montażu. Przede wszystkim jednak dysponujemy — wspólną kadra ludzi — wykształconymi konstruktorami, doskonałymi specjalistami — stocznikami. I to, że obecnie w polskiej stoczniach powstawać mogą różnych typów jednostki — to w dużej mierze ich zasługa. Nawet najlepiej opracowane projekty, najlepszy sprzęt i technologie bez zaangażowania ludzkiego nie są w stanie wskórać.

Komuś, kto znajdzie się po raz pierwszy w stoczni w głowie się czasem nie mieści, że z tych wielkich stalowych elementów powoli i precyzyjnie „składa się” pływające kolosy. A budujemy w Polsce jednostki coraz bardziej skomplikowane — min. zbiornikowce, kontenerowce, jednostki typu ro-ro. Potrafią także budować promy pasażersko-samochodowe, o czym przekonała nas załoga Stoczni im. Warszawskiego w Szczecinie.

Nasi konstruktorzy opracowali także projekt statku pasażerskiego, który miał zastąpić nasz wysłużony statek flagowy — M/S „Stefan Batory”. Niestety nie doszło do budowy tej jednostki, ponieważ gospodarka nasza pograżyła się w znane wszystkim trudności. Nasi stoczniowcy zasłynęli również wśród zagranicznych odbiorców jako specjaliści od... przedłużania statków. Dysponujemy rzeczywistie dużym potencjałem ludzkim w przemyśle okrętowym. Nie zawsze może uświadomić go odpowiednio wykorzystanie. Niemniej, dotychczasowych osiągnięć w tej dziedzinie też nie mamy powodu się wstydzć.

(hs)

Opracowanie CAF



NA ZDJĘCIACH: W szczecińskiej Stoczni im. Adolfa Warskiego — budoje się m.in. uniwersalne masowce, drobnicowce, zbiornikowce, statki naukowo-badawcze i promy pasażersko-samochodowe. Tu również miał być zrealizowany projekt następcy „Stefana Batorego”. Stocznia ta, podobnie jak i inne, dysponuje wysoko kwalifikowaną kadra konstruktorów i stoczniowców.

CAF — Undro

Coraz więcej nie zagospodarowanych terenów w obrębie wielkich miast jest przeznaczonych na ogródki działkowe. Wyłączone z produkcji rolniczej i przeznaczone jako rezerwa pod budownictwo komunalne, są obecnie przekazywane przez władze miasta, bądź zajmowane samorządnie przez potencjalnych działkowców.

O znaczeniu ogródków działkowych zarówno dla wypoczynku mieszkańców miast jak i dla zaopatrzenia rynku w warzywa i owoce nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Jednak organizowanie ich w obrębie aglomeracji miejskiej ma swoje dobre i złe strony. Pojawiają się opinie, że organizowanie działek w mieście, w warunkach silnego skażenia środowiska przez przemysł i komunikację, stawia pod znakiem zapytania ich rzeczywiste rekreacyjną funkcję. Trudno ocenić, czy obawy te są słuszne, trudno też dać odpowiedź na pytanie, czy lepiej postawić ogródek w mieście, czy nie posiadać w ogóle? Stoi przed faktem dokonanym — ludzie chcą mieć działki i organizują je, gdzie tylko się da.

NA ZDJĘCIU: zagospodarowywanie terenów pod ogródki działkowe w Warszawie. CAF — Henryk Rosiak

Kach, brak współpracy milicji, szkoły i służby zdrowia. Dopiero w tym roku zostanie powołany wojewódzki zespół do spraw narkomanii. Ponadto prawo może ingerować tylko w niektórych przypadkach. Karalne jest jedynie udzielanie innym, bez zezwolenia, środka odurzającego (181 art. kodeksu karnego) oraz: wyrabianie, przerabianie, przechowywanie bądź nielegalne jego przewożenie, a także odurzanie się w towarzystwie innych (ustawa z 28.I.53 r., art. 29 i 30). Każdy z narkomanów to potencjalny przestępca, ale uodowodnić mu winę jest bardzo trudno; samo przyjmowanie narkotyków nie podlega prawu.

BIAŁA ŚMIERĆ

Z grupką narkomanów zetknął się na rozprawie sądowej. Podejrzaną są o udzielenie i sprzedaż narkotyków. Wyrok jeszcze nie zapadł, sprawa została przełożona. Zgodził się na rozmowę, oczywiście anonimowo. Ponizsze wypowiedzi są zapisem magnetofonowym z kilkugodzinnej rozmowy.

Ciąg dalszy na str. 4

Kilka pytań do delegata Bolesław Kowalewski: niczego na pokaz

— W ciągu kilku tygodni powierzono Wam aż trzy mandaty: I sekretarza Komitetu Miejskiego partii w Elku, członka Komitetu Wojewódzkiego partii w Suwałkach i delegata na IX Zjazd PZPR. Jest to ogromny przeskok z funkcji dyrektora na działacza aparatu partyjnego. Czy nie czujecie się zaskoczeni tym nagłym awansem?

— Przyznam się, że byłem trochę zaskoczony. Ani przez myśl mi nie przeszło, że wróć do konferencji jako szef miejskiej instancji. Kiedy padła moja kandydatura na I sekretarza, doskonale wiedziałem co to oznacza w obecnej, trudnej sytuacji.

— Czy nie myślicie o tym, aby odmówić kandydowania?

— Tak byłoby najłatwiej, prawda? Uważam, że skoro ludzie mi zaufali to znaczy, że mieli jakieś uzasadnione powody. Nikt przecież ich do tego nie nakłaniał, ani też nie zmuszał. I to zobowiązuje.

— Kierownictwo nowego KM składa się teraz z nowych ludzi, pochodzących spoza aparatu...

— Niezupełnie. Przez dziesięć lat byłem sekretarzem Komitetu Zakładowego partii w elkim POM-ie. Coś niecoś orientuję się w pracy partyjnej. Również sekretarz organizacyjny — Jerzy Wrona — ma za sobą pracę w aparacie partyjnym, jeszcze „za powiatu”. Teraz dopiero wysoko cenię sobie jego bogate doświadczenie. Sądzę, jest ono nieodzowne.

— W wyborach przepadło jednak bardzo wielu działaczy aparatu partyjnego. Czy ujemnie nie odbije się na sprawnym kierownictwie instancji?

— To prawda. Będę szczerzy: po wojewódzkiej konferencji partyjnej mam — jak to się mówi — mieszaną uczucią. Oczywiście, demokracja partyjna trzeba uśzanować. Delegat wybierali zgodnie ze swoją wolą i sumieniem. Co do tego nie mam żadnych wątpliwości. Ale uważam, że szkoda niektórych działaczy, którzy przepadli w wyborach. Oni mogliby jeszcze wiele dobrego zrobić.

— Cóż, nie czas na rozprawy... Czyżbyście, ale refleksje na spokojnie są potrzebne. Z kampanii wyborczej powinniśmy wyciągnąć wszystkie wnioski: i dobre, i złe.

— Przeszedłem się po elekich sklepach. Kompletnie pustki. A przecież było to miasto, w którym sam się czasem zaopatrywałem w atrakcyjne towary. Dziś o półkę niższe nawet oset. Co się stało?

— I nas kryzys nie ominął. Nie żyjemy przecież na odludziu. Ratujemy się jak możemy. Ale rzecz nie sprowadza się do samego rynku. Przez ten miesiąc zdążyłem się już zorientować w całym gąszczu problemów pilnych do rozwiązania. Na mieszkaniach ludzie czekają po dwadzieścia lat. Brakuje miejsc w przedszkolach, szkołach, szpitalach. Wysiada oczyszczalnia, szwankuje komunikacja...

— Grzechy przeszłości? — Tak byłoby najprościej powiedzieć. Zrzucić winę na poprzedników. A ja powiem, że w latach siedemdziesiątych dużo się w Elku zrobiło. I to wszędzie widać. Ale miasto się rozwija, to co jeszcze wcześniej wystarczyło, dziś już nie starczy. Choćby oczyszczalnia.

— Przemawia przez Was pragmatyk. Powiem więcej: działacz gospodarczy.

— Być może. Czy jest w tym coś złego? Papietacie co powiedział jeden rolnik na wojewódzkiej konferencji? Nie ma demokracji bez chleba i chleba bez demokracji. Całkowicie podzielał ten pogląd. Pasuje nie tylko do sytuacji na wsi, ale też i w mieście. Czas najwyższy przejść od dyskusji

do czynów. Dyskusja ludzi się nie nakarmi. Chociaż nie neguję potrzeby dyskusji i rozmów o naszych sprawach. Ale trzeba zachować wreszcie jakieś rozsądne granice.

— A propos rozmów. Jako I sekretarz KM braliśmy już udział w spotkaniach z elką „Solidarnością”. Co o nich sądzicie?

— Jestem za! Będziemy je kontynuować. U mnie w spółdzielni transportu wlejskiego też powstała „Solidarność”. Od samego początku zajmowałem stanowisko, że nie należy z nią walczyć, ale współdziałać i — o ile się da — współpracować. I to szybko przyniosło dobre efekty.

— Ale teraz jesteście I sekretarzem KM...

— W czym rzecz? Nie rozumiem.

— No... — Ten ruch był potrzebny. Za dużo nagromadziło się u nas zła i nieprawości. Oczywiście, wiele zależy od obu stron: władzy i związkowców. Sądzę, że nie stoi na przeszkodzie, aby kontynuować dialog, szukać optymalnych rozwiązań i — co chyba najważniejsze — pilnować wykonania porozumień.

— Czy sprawa przekazania budynku KM na przedzko-

le, co postuluje Wasza „Solidarność”, nie stanie się „kością” niezgody?

— Raczej nie. Rozmawiałem z działaczami „Solidarności”. Powiedzieli, że im chodzi o dodatkowe miejsca w przedszkolach, które są — co i ja przyznaję — niezbędne w naszym mieście. Jeśli znajdziemy inne wyjście, nie będą obstawać przy budynku KM (i innych organizacjach, które w nim się mieszczą). Będziemy szukać innych rozwiązań.

— Wróćmy do pracy partyjnej. Co w niej teraz uważacie za najważniejsze?

— Pracy jest dużo. Właściwie to czasem nie wiadomo, za co się zabrać. Mnie cieszy przede wszystkim to, że przychodzą do nas ludzie, szukają pomocy, sygnalizują problemy, którymi powinniśmy się zająć. To świadczy, że odzyskujemy zaufanie w społeczeństwie.

— Ale można go też szybko znów utracić...

— Zgadza się. Dlatego dziś zaczynają się liczyć przede wszystkim, a może głównie konkretne czyny. Tego żądają ludzie nie tylko od nas w instancji, ale także od podstawowych ogniw partyjnych. Wspomnę także, iż delegaci na Miejską Konferencję Partyjną zachowali mandaty na całą kadencję. Za pół roku zbiorą się i rozliczą nas.

— Czy to nie krępuje Was ręk?

— Raczej nie. Niczego nie chcemy robić na pokaz. I dla pustej statystyki. Zdaje mi się, że w tym, co zapisano w programie działania, nie udało się nam zrealizować w szybkim czasie. Już dziś mogę powiedzieć, że szczerze i rzetelnie poinformujemy o tym delegatów. Niczego nie będziemy przed nim ukrywać. Ich uczciwe poparcie lub atrychwa krytyka są nam potrzebne.

— Jesteście delegatem na IX Zjazd. Jakże sprawy chęliście poruszyć w dyskusji?

— Może to co powiem, nie będzie znowu takie efektywne. Ale zabierając głos, przede wszystkim zabijam problem najważniejszymi problemami takich miast jak nasz Elk. To nie, że czasem bywają one przyziemne, mało znaczące w wymiarze jednostkowym, a może nawet dla wielu błahe. W skali krajowej czy nawet wojewódzkiej urastają do wielkiego problemu. Oczywiście, interesują mnie także sprawy transportu, w którym tyle lat pracowałem. I trzecia sprawa to obsługa rolnictwa.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: ST. ŚWIERAD

Margines

Do niedawna stanowiło to temat tabu, nie istniejący oficjalnie w Polsce. Wiedzieli o nim co najwyżej lekarze, milicja i przerażeni rodzice. I oto w ostatnich tygodniach temat wybuchł jak wulkan, przytłaczając swoją okrutną wymową.

Przegraną?

KOGO OSKARZAC?

W woj. białostockim trudno określić jednoznacznie liczbę narkotykujących się. Milicja szacuje ją na 200 osób w wieku 12-17 lat, lekarze — od kilkuset do 1500, narkomani z którymi rozmawiałam — na 300.

— Z narkomanią na naszym terenie mamy do czynienia od zarania lat 70-tych — mówi por. Piotr Małeska z Wydziału Kryminalnego KW MO. Początkowo było to jednak wypadki sporadyczne i, jak wszędzie, objęte ścisłą tajemnicą.

Natęczenie narkomanii wzrosło wraz z odrodzeniem ruchu hipisowskiego wśród młodzieży.

Obok tradycyjnego narkotyku — tzw. polskiej heroiny, przyrządzanej z suszu makowego — pojawiła się ostatnio moda na wachanie kleju, rozpuszczalnikowi, płynu do wyprawiania skór, czyli środków o intensywnym, drażniącym zapachu. Do odurzania wykorzystywane są też lekarstwa o działaniu nasennym i przeciwbólowym, które młodzież zdobywa w sposób nielegalny w szpitalach i przychodniach fałszując recepty.

przypadkowo, przez ciekawość z chęci doznania przeżyć, uciekają w inny świat od zmarnotwien, braku zrozumienia i najbliższych. Pochodzą z różnych rodzin; z tych określanych potocznie jako dobre i z zagrożonych. Narkotyki przyrządzane domowym sposobem bardzo szybko wciągają, są to środki o ogromnej mocy; 1 cm sześć, heroiny ze słony makowej jest wielokrotnie silniejszy od morfiny.

Co utrudnia zwalczanie narkomanii? Bardzo słaba akcja uświadamiająca o jej skut-



Teren zajmowany przez obóz wynosił około 24 ha. Zarówno kompleks gmachów koszar, jak też znajdujących się przy nich budynków oraz baraki ogrodzone były podwójnymi wysokimi płotami z drutu kolczastego oraz spiralami z tego drutu, między płotami. Ogrodzenie uzupełniały wieżyczki strażnicze z umieszczonymi na nich reflektorami i karabinami maszynowymi. Barak na lotnisku również był zabezpieczony w podobny sposób. Teren obozu wraz z poszczególnymi budynkami, przegrodzono dodatkowo płotami z drutu kolczastego na poszczególne sektory, w celu segregowania jeńców. Napiływ jeńców do obozu był duży już w momencie jego utworzenia. Znaleźli się w nim najpierw ci żołnierze radzieccy, którzy

SPORT

Na mistrzostwach Polski modeli latających

Złote medale R. Golubowskiego i K. Łapińskiego

Duży sukces na 46 mistrzostwach Polski modeli swobodnie latających, które zakończyły się w Lesznie Wielkopolskim odnieli reprezentanci Aeroklubu Białostockiego.

Roman Golubowski zdobył tytuł mistrza Polski w klasie modeli szybowców. Również tytuł mistrza Polski wywalczył w klasie modeli o napędzie gumowym Kazimierz Łapiński. Wicemistrzami Polski zostali Andrzej Filończuk (w klasie modeli szybowców) i Andrzej Porzbut (w klasie modeli o napędzie gumowym). Natomiast Sławomir Golonko w kategorii juniorów zajął w klasie modeli szybowców czwarte miejsce.

Zespołowo Aeroklub Białostocki uplasował się na trzeciej pozycji za Gliwiczami i Warszawą.

Sukces modelarzy jest pięknym prezentem zrobionym

Aeroklubowi Białostockiemu, który w tym roku obchodzi jubileusz 35-lecia.

(Let)



Mistrz Polski, inż. Roman Golubowski.
Fot. Z. Lenkiewicz

Nawiązują do tradycji

Kolejny sukces białostoczian w Igrzyskach Młodzieży CZSP

Tegoroczne XVIII Letnie Igrzyska Młodzieży Szkół CZSP zakończone zostały w Nowym Mieście Lubawskim pojedynkami lekkoatletów. Duży sukces odnieli reprezentanci Zespołu Szkół Zawodowych CZSP w Białymstoku, którzy w punktacji drużynowej chłopów wywalczyli pierwsze miejsce. W konkurencjach indywidualnych złote medale zdobyli: w trójbój (100 m — 11,5, w skoku wzwyż — 180 i w pchnięciu kulą — 9,39) D. Lange; w pchnięciu kulą R. Trusiak — 11,59 i sztafeta 4x100 m — 45,5. Natomiast srebrne medale wywalczyli: w biegu na 200 i 400 m D. Ciszewski — 23,1 i 52,2; w biegu na 100 m W. Gościak — 11,7 i w rzucie dyskiem R. Trusiak — 36,28. W punktacji generalnej Białostoczanie zajęli drugie miejsce i zdobyli puchar Rady Głównej „Start”. Pierwsze miejsca białostoczanie zajęli w siatkówce oraz w tenisie stołowym. Indywidualnie złoty medal w ping-pongu wywalczył J. Kulesza. Natomiast w piłce nożnej białostoczanie uplasowali się na piątej pozycji.

(Let)

Piłkarskie remanenty

Mistrz piłkarskiej klasy okręgowej woj. suwalskiego — Śniardwy Orzysz wywalczył już awans do III ligi, ale dopiero dziś jesteśmy w stanie podać oficjalną tabelę. Długo bowiem trwała weryfikacja niektórych spotkań.

1. Śniardwy	47: 3	103: 14
2. Mamry Giżycko	37:13	92: 34
3. Woźnice-Mikołajki	31:19	82: 34
4. Rominta Gódk	31:19	50: 35
5. Ruciane Nida	30:20	50: 43
6. Wigry II	29:23	82: 49
7. Jurand Bemowo Pisz	27:28	48: 43
8. Sparta Augustów	24:26	58: 61
9. Mazur Pisz	22:28	43: 39
10. Mazur Elż	21:29	48: 79
11. Pomorzan Prościs	13:37	30: 65

12. Czarni Olecko 12:38 39: 68
13. Mazur Wymyminy 9:41 23:12
Mistrz klasy okręgowej — Śniardwy Orzysz tytuł ten zdobył w jednym stylu, przegrywając tylko z Romintą Gódk 0:2 i remisując z Mamrami 0:0. Klasę okręgową opuszcza Mazur Wymyminy, Awansują Śniardwy II Orzysz.

1. Wigry	33: 5	88: 14
2. Mazur Elk	33: 5	73: 11
3. Mazur Pisz	29: 9	51: 14
4. Rominta Goldap	22:16	46: 26
5. Mamry Giżycko	21:17	51: 24
6. Sparta Augustów	20:18	46: 52
7. Mazur Wymdminy	12:26	46: 99
8. Czarni Olecko	9:29	39: 68
9. Woźnice-Mikołajki	7:31	28: 68
10. Ruciane Nida	7:31	21:13

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — nieczynny.
Panstwowy Teatr Lalek — nieczynny.

KLUBS

Klub Rozrywki ul. Wierzbowa 16 — Disco pić i tańczyć w godz. 16-18; „Gwiazdy festiwalu San Remo” w godz. 19-23.30 (prezentuje Janusz Kasprowski).

KINA

„Pokoje” — „Mia”, prod. polsk. kol. (od lat 15), godz. 17.30 i 19.30.
„Ton” — „Piękna i potwór”, prod. CSRS, kol. (od lat 13), godz. 10.30 i 13.30; „Zaklęty ułan”, prod. USA, kol. (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20.
„Syrrena” — „12 par Asterixa”, prod. franc., kol. (od lat 13), godz. 10.30, 13.30 i 16.30; „Rocky II”, prod. USA, kol. (od lat 15), godz. 17.45 i 19.30.
„Studio” — „Niewinne”, prod. Włosk., prod. (od lat 18), godz. 13.30 i 20.
„Kolejary” — nieczynny.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Bobby Derfield”, prod. USA (od lat 13).
Dąbrowa Białostocka — „Król Cyganów”, prod. USA (od lat 18).
Hajnówka — „Puplaka na gale”, prod. jugosł. (od lat 15).
Kapy — „Jeziorno osobliwych”, prod. polsk. (od lat 15).
Mniski — „Nie było sto na przeszkodzie”, prod. polsk. (od lat 12).
Siemiatycze — „Jesienna sonda”, prod. szwajc. (od lat 13).
Sokołki — „Północna dziewczyna”, prod. wlosk. (od lat 18).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Październik” — „Rewolwer Półblond”, prod. franc. (od lat 15).
Grajewo — „Krucze wiewiórki”, prod. CSRS (od lat 15).
Kołno — „Uśmiech”, prod. USA (od lat 18).
Wysokie Mazowieckie — „Trans-americana Express”, prod. USA (od lat 15).
Zambrów — „Wielki sen”, prod. ang. (od lat 18).

SUWALSKIM

Suwałki „Baltyk” — „Ciosy”, prod. polsk. (od lat 15).
Suwałki „Kultura” — „Diabli między białymi”, prod. franc. (od lat 15).
Augustów — „Polonia Restituta” cz. I, prod. polsk. (od lat 15).
Elk „Polonia” — „Panowie djabale o zony”, prod. franc.
Elk „Orzeł” — „Rejs”, prod. polsk. (od lat 15).
Elk „Zorza” — „Bez skrępowań”, prod. franc. (od lat 15).
Giżycko — „Zandam w Nowym Jorku”, prod. franc.
Gódk — „Anna i wilki”, prod. hiszp. (od lat 18).
Mikołajki — „Czarna stracha”, prod. USA (od lat 18).
Olecko — „Czarna stracha”, prod. USA (od lat 18).
Orzysz — „Saturn 3”, prod. ang. (od lat 12).
Pisz — „Sędzia Fayard zwany szeryfem”, prod. franc. (od lat 15).
Ruciane — „Nida — „Gorące polowanie”, prod. japo. (od lat 15).
Sejny — „Niesmiertelni”, prod. rum. (od lat 15).
Węgorzewo — „Saturn 3”, prod. ang. (od lat 12).

MUZEJA W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedziele w godz. 10-16.
Punkt Muzealny w Supraślu — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-16, w niedziele w godz. 10-16.
Księgozbiór w Pałacu w Choroszczy — czynna w czwartki w godz. 10-16, w niedziele w godz. 10-16.
Muzeum w Tykocinie, ul. Koźła 2 — Oddział Muzeum Okręgowego — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w niedziele w godz. 10-16.
Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w niedziele w godz. 10-16.
Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w niedziele w godz. 10-16.

ŁOMŻYŃSKIE ZAKŁADY SPOŻYWCZE, SPÓŁDZIELNIA PRACY w Łomży ul. Zjazd 10 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— ciągnika C-360, przebieg około 500 mtg, cena wywoławcza 108.030 zł
— cięgiar ciągnika znajduje się w stanie dobrym. Ogładsz można codziennie w godz. 7-15 w Zakładzie Łomża, ul. Zjazd 10.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Spółdzielni lub na konto 45001-664 NBP O/Woj. w Łomży, w dniach oględzin sprzętu, tj. od 8-23 lipca br.
Przetarg odbędzie się w dniu 24 lipca 1981 r. o godz. 12 w siedzibie Spółdzielni. Mogą brać w nim udział tylko rolnicy indywidualni po przedstawieniu zaświadczenia z Urzędu Gminy, że cięgiar jest potrzebny do prowadzenia gospodarstwa rolnego.
Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 2305-1

PRZEDSIĘBIORSTWO MECHANIZACJI PRODUKCJI ZWIERZĘCZ „MEPROZET” w Orzyszu ogłasza II PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— samochodu ciężarowego marki „Syrrena” R-20, nr fabr. 288290, nr silnika 218564.
Cena wywoławcza — 23.200 zł
Przetarg odbędzie się w dniu 15 lipca 1981 r. o godz. 10 w biurze przedsiębiorstwa.
Obowiązuje wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.
Oferty należy składać w biurze „Meprozet”, ul. Wojska Polskiego 54, 11-525 Orzysz do dnia 15 lipca 1981 r. k 2191-1

Zakład Energetyczny Białystok przeprowadza odbiór energii elektrycznej za przerwę której wystąpiła:

— dnia 9.07.81 w godz. 7.00-15.00 w Białymstoku przy ul. Reymonta, Promienna, Spokojna, Kobryńska, Marcukowska, Asnyka, Konduktorska; w Wasilkowie przy ul. Sienkiewicza, Białostocka od ul. Kościelnej do ul. Czystej, Kulewicka, Zielona, Kohna, Piasta.
— dnia 10.07.81 w godz. 7.00-15.00 w Białymstoku przy ul. M. Lippowicza 29A i 29B
— dnia 13.07.81 w godz. 7.00-15.00 w Białymstoku przy ul. Stąpora 19 i Stąpora 21
— dnia 14.07.81 w godz. 7.00-15.00 we wsi Zaścianki k. ul. A. Radzieckiej
— dnia 15.07.81 w godz. 7.00-15.00 we wsi Dojdłdy Górne.
W/w przerwy spowodowane są remontem urządzeń energetycznych. k 2345-1

USŁUGI

NAPRAWY — WPHW

TELEWIZORÓW
Warszawska 79 tel. 994 414-609
Narewka 6 tel. 257-70
Olechnicka (pawilon) tel. 293-13
RADIOODBIORNIKÓW, magnetofonów, gramofonów
Warszawska 79 tel. 414-682
URZĄDZENIA GOSPODARSTWA DOMOWEGO
Olechnicka (pawilon) k 4306-8
Lipowa 45 tel. 23-06 oraz sprzętu użytkowego i zagranicznego
Mickiewicza 25 tel. 314-56 Elektryka Samochodowa k 2401-0

NAPRAWY — WPHW

SPRZĘTU gospodarstwa domowego
Sienkiewicza 42 tel. 955, 333-48 wew. 2
Krakowska 17 tel. 211-37
Mickiewicza 25 tel. 314-56
URZĄDZENIA GOSPODARSTWA DOMOWEGO
Krasnowska 17 tel. 211-37
INSTALACJE anten indywidualnych i zbiorowych, radiotelefonów, nagłośnienia
Al. 1 Maja 29, tel. 319-20 k 2404-0

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 233-71

inż. Sakowski. k 2434-0

NAPRAWA telewizorów, tel. 266-00

inż. Ostaszewski. k 3871-0

NAPRAWA telewizorów, tel. 41-13-76

Bondaruk. k 4005-0

NAPRAWA telewizorów, tel. 41-13-76

Bondaruk. k 4005-0

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 233-33

Kalinowski. k 4056-0

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 222-48

Zawistowski. k 4073-0

NAPRAWA telewizorów, tel. 233-58

Kilibisz. k 4073-0

NAPRAWA telewizorów, tel. 412-328

Drozdowski. k 4123-0

NOWY Zakład Mechaniki Pojazdów

poleca usługi w zakresie naprawy, regulacji gaźników i zapalniczy. Białystok, ul. Złotoborska 15, tel. 262-14. Ryszard Leszkowicz (po godz. 17). k 4114-1

W ZAMIAN na mieszkanie zapoleję się starszą osobą. Tel. 215-06 w godz. 8-14.

k 4131-1

RÓŻNE

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedziele w godz. 10-16.

Park Etnograficzny Północno-Wschodniego Mazowsza im. A. Chetnicka w Nowogrodzie — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum Rolnictwa im. K. Kłuka w Ciechanowie — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedziele w godz. 10-16.

Muze

KATARZYNA WOŁYNIEC

